

ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA

wychodzi i aprzemian co drugi piątek, tak, że każdej niedzieli jedno z tych dwu pism dojdzie czytelników.

Przedpłata wynosi: na prowincyi

z przesyłką pocztową

całorocznie . . . 4 zł. 50 ct.

półrocznie . . . 2 „ 25 „

we Lwowie z przesyłką:

całorocznie . . . 4 zł.

kwartalnie . . . 1 „

W Ks. Poznańskim przy posyłce

pod opaską rocznie 6, półr. 3 Mr.

Pojedynczy Numer 8 ct.

ŁĄCZNOŚĆ

Pismo poświęcone sprawom politycznym,
społecznym i gospodarskim.

Wychodzi co drugi Piątek.

PRZEDPŁATĘ

przyjmuje Administracja Łączności i Zgody we Lwowie przy ulicy Wałowej L. 12 I. piętro.

Rękopisów nie zwraca się.

Wszelkie listy i przesyłki należy frankować, a na żądane odpowiedzi dołączać markę pocztową. Nioszone Nra należy reklamować na otwartej ćwiartce papieru. Reklamacye są wolne od opłaty.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja po cenie 6 ct. od wiersza, lub tegoż objętości.

„Bogiem a prawdą”.

W sprawie Interesentów Zakładu Ogólnego Zaopatrzenia we Wiedniu.

(Allgemeine Versorgungsanstalt in Wien).

W długoletniej walce, jaką uczestnicy Zakładu Zaopatrzenia z Wiedeńską kasą oszczędności prowadzą, następuje teraz, jak się zdaje, faza dla nich pomyślniejsza. Dnia 20. Października przyjmował prezes ministerstwa hr. Taaffe deputację interesentów w której wszystkie prawie kraje koronne i narodowości Austro-Węgier były przez delegatów swych zastąpione. — Deputacja wręczyła p. prezesowi ministerstwa protest interesentów przeciw reformom przez kasę oszczędności wydanym i zwrócili uwagę jego na długoletnie nadużycia kasy oszczędności, na dzisiejszy stan bezprawia, na zmianę zasadniczą stosunków, zaszytych od r. 1850 i na konieczność uregulowania odpowiedniego i ostatecznego tej kwestyi i prosiła o oddanie Zakładu interesentom w zarząd autonomiczny i o zadecydowanie rządu w sprawach spornych, dotyczących zwrotu sum przynależnych Zakładowi a przez kasę oszczędności pobranych. Hr. Taaffe oświadczył, że rząd w tej sprawie jest już poinformowany i że z całą sympatią i gorliwością odda się jej uporządkowaniu. Następuje tedy akt ostatni, tego dla stosunków społecznych Austrii wcale nie pochlebnego dramatu, i spodziewać się należy, że przecież ostatecznie w sprawie z tak przemożną instytucją finansową jak Wiedeńska kasa oszczędności, sprawiedliwość tryumf odniesie i pokrzywdzeni interesenci doznają uwzględnienia słusznych swych żądań.

Dla rozwoju pomyślnego tej sprawy było to wypadkiem bardzo szczęśliwym, że w deputacji tej także Galicya i Węgry były zastąpione — rząd mógł się bowiem przekonać, że ruch interesentów ogarnął całą monarchię, i że ostatecznego uregulowania tych spraw odwlekać nie można.

Ile nam wiadomo, podniesie jeden z deputowanych niemieckich Rady państwa sprawę Zakładu Zaopatrzenia na najbliższych posiedzeniach, ponieważ ustanowienie planu znżycia 20 milionowego kapitału interesentów za ich życia. (Capital-anfzehrung) należy do kompetencji Rady państwa. Należy tedy nie zasypiać w błogich nadziejach, bo w stosunkach tych mógłby łatwo zwrot nastąpić a starać się usilnie o to aby delegacja nasza we Wiedniu poparła sprawiedliwą i tyle tysięcy rodzin galicyjskich obchodzącą sprawę swoim wpływem. Dotąd Galicya była bezczynną i dopiero w ostatnim czasie przez przyłączenie się do protestu ogólnego i przez wysłanie delegata zaczęła brać udział w ruchu. Wypadałoby teraz wynagrodzić dawną apatię i w tej decydującej chwili z całą energią zabrać się do pracy. — A że

pojedynczy człowiek jest tu bezsilnym, powinni interesenci co rychlej zawiązać Związek ochronny i przez Walne Zebrania i komitety popierać swoją i ogólną sprawę.

Uwagi co do drożyzny.

W sprawie drożyzny w mieście Lwowie a to przeważnie co do chleba i mięsa, ośmielamy się podać następujące myśli do zastanowienia się w kołach kompetentnych.

Powszechnie twierdzą ludzie, że im większa konkurencja, tem tańszy towar. Twierdzenie to nie jest bez podstawy i co do wielu towarów prawdziwe, lecz co do pieczywa, to właśnie rzecz się ma przeciwnie.

Najpierw trzeba tu nzwzględnić, że małe młyny upadły nie mogą wytrzymać konkurencji z parowymi; piekarz dzisiaj już nie kupuje zboża i nie wiezie go do młyna wodnego dla przerobienia na mąkę, ale kupuje ją w młynie parowym, — a posiadaczy młynów parowych jest mało; ei więc panowie stanowią o cenie mąki wedle swoich widoków i dlatego też piekarze płacą drożej za mąkę, jakby to być powinno.

Po drugie mamy piekarzy we Lwowie za wiele i jeden sady się nad drugiego, najmniejsze sklepy, utrzymuje siedziarki, konie i parobków dla rozwożenia pieczywa po różnych częściach miasta, kilku piekarzy wtyka pieczywa swoje przekupniom, (grajzlerom) tak że jeden taki przekupień ma pieczywo od 4 i 5 piekarzy a widząc natręctwo tychże, nie jeden korzysta z tego, i zarywa piekarza. Przy tych stosunkach musi być pieczywo u nas drogiem, bo prócz tu wyszczególnionych wydatków i strat musi piekarz dawać przekupniom 20% rabatu, lub też sam drogie lokale na wyprzedaż utrzymywać.

Miasta rzeczą być więc powinno starać się usunąć powyższe braki, wpływać na neregulowanie ceny mąki, a dopiero wtedy możnaby żądać, aby przy takiej a takiej cenie mąki, chleb pewnej jakości za pewną kwotę miał zawsze taką a taką wagę.

Na drogość mięsa składa się wiele przyczyn, najważniejszą jest ta że pp. właściciele ziemscy oddawszy siebie samych w opiekę żydów, oddali przez to i cały naród w ich kuratelę i dzisiaj żaden rzeźnik bez faktora wółu kupić nie może, a korespondencya z Nadwornym umieszczona w Łączności Nr. 13 z d. 19. bm. pod tytułem: „Boże, moje i Herszkowe“ daje także dosyć jasną ilustrację co do handlu bydłem. Przyszło już do tego że gdy chłop przeprowadzi bydlę do miasta, zaraz ni ztąd ni zowąd staje obok niego — nie Anioł stróż, ale żydek faktor nieproszony mówiąc: „To mój chłop“. Faktor taki mięsa się nieproszony do kupna i sprzedaży, i żąda grubego faktornego. Pewnemu szlachcicowi w Stryju na targu przytrafiło się, że gdy kupił od chłopu parę wółów,

żydek obok stojący — przy swoim chłopie, — żądał od niego 20 zł. faktornego, a ponieważ tenże niezasłużonych pieniędzy dać mu nie chciał więc wółów nie dostał, bo wśród zamętu ztąd powstałego zbiegli się żydzi zapewne także faktorzy na pomoc swemu drubowi; i szlachcic nie chcąc robić awantury musiał od kupna odstąpić. Chłop stał z tymi wółami do wieczora, i niesprędawszy ich musiał wrócić nazad do domu. Czyby to kto na granicę nwierzył, że nasz naród taki potulny i da się tak haniebnie wyzyskiwać? Czyby to kto nwierzył, że nas faktorowie próżniacy szydząc z wszelkich praw i władz prawie w ich oczach śród białego dnia i mnóstwa ludzi, — bo przecież na targu ludzi nie brak, w tak haniebny sposób rozbijają? Czy może tem postępowaniem chcą równouprawnienia swoje zadokumentować?

To samo powtarza się każdego targu i we Lwowie, a Magistrat ani też władze targowe na to oczu nie mają, a codzienniejsza, widocznie to popierają, gdyż niewprowadzają w życie uchwały poprzedniej Rady, t. j. uchwały: aby targowe miejsca przenieść w części na place inne, gdzieby kupujący i sprzedający byli wolni od bezpośredniego sąsiedztwa faktorów tam zamieszkających.

Nie ma tu innej rady, tylko Wysoki Rząd musi jąć się energicznych środków, aby w sposób pewny ochronić lud chrześcijański od tak haniebnego wyzyskiwania przez faktorów, a w tym względzie najlepiej byłoby, gdyby obłożono gruną grzywną każdego faktora, który żąda faktornego od strony, która go o pomoc nie prosiła.

Podczas targów powinna władz iść za takimi faktorami nie tylko policja miejscowa ale i żandarmerja, i sprawy te całkiem na serio traktować. To jest tak potrzebne jak ustawa przeciw pijaństwu, a potrzebniejsze jeszcze aniżeli ustawa przeciw lichwie.

U nas rzeźnik bydła nie kupi, jeżeli nie użyje do pomocy faktora żyda, bo ten jakoś lepiej i łatwiej z panem właścicielem się porozumie, za co i od jednej i od drugiej strony faktorne pobierze. Że to na obniżenie ceny mięsa wpłynąć nie może — rzecz jasna.

Bywały i wypadki, że starano się wyzwoić z pod tych opłat i kupować bydło z pierwszej ręki na wagę.

Cóż jednak powiedzieć na to, że pewien obywatel sprzedając podług takiej ugody woły, kazał je krótko przed zwazeniem nakarmić i napoić tak, że najmniej o kilka kilogramów więcej ważyły? A to szło na wagę mięsa i przekracza zaraz znacznie cały zysk rzeźnika za jego pracę i trudy.

Co powiedzieć o tym jegomościu, który sprzedawszy woły przez 11 dni o tyle tylko je karmił wbrew umowie — aby zgłodu nie padły, przez co woły ogromnie na wadze opadł, a w skutek czego stratę ponieść musiano znaczną!

Główną przyczyną drożyzny mięsa jest to, że nie mamy dotąd targu na bydło rzeźne we

Lwowie, a to z tego powodu, że brak nam stajni odpowiedniej, o zbudowanie której, poprzednia Rada usilnie się starała. Wobec tego braku stajni nie tak prędko się kto poważy przypędzać do nas znacniejszą ilość bydła, dla którego nie ma ani odpowiedniego i taniego pomieszczenia, ani też w razie kilkudniowego przetrzymania, zapewnionej żywności po umiarkowanej cenie.

Tylko wtedy gdybyśmy mieli targ na bydło rzeźne, mielibyśmy ceny targowe bydła, a wtedy możnaby i stosownie do cen targowych wyznaczać maksymalną cenę mięsa w drobnej sprzedaży. Do tego zaś konieczne miasto dążyć należy.

Niekorzystnie też musiało nam na cenę mięsa wpłynąć to, że po zniesieniu jatek są zniewoleni rzeźnicy najmować na sprzedaż mięsa drogie sklepy, a czynsz tych musi się w dwójnasób na cenie odbijać.

W korespondencji, umieszczonej w *Zgodzie* z d. 12 paźd. 1883 l. 12. pod tytułem: „Dziwne popieranie przemysłu“ dziwi się korespondent z powodu grabieży, dokonanej w sklepie p. Obalewskiego, że nasz Świetny Magistrat tak swoje obowiązki pojmuje, iż zamiast przychodzić w pomoc przemysłowi i handlowi — niszczy go.

Tu się nie ma wcale czemu dziwić, bo Świetny Magistrat rzeczywiście pojmuje swoje obowiązki, albowiem wykonuje tylko program nowej inteligentnej Rady miejskiej.

A program ten opiewa wedle słów p. dr. Bilińskiego wypowiedzianych na zgromadzeniu wyborców dnia 21. stycznia b. r.

1. Sprężystość w administracyi miasta.

2. Lwów „niech będzie mały jak Kulików ale piękny jak cacko“.

Na cóż się miał egzekutor bawić tam ze spisaniem mebli, i gdzieby je podział? Z kłobasami i szynkami zaś prędko mógł sobie dać radę i tym sposobem pieniądze wyegzekwować, a o tem przecież nie wiedział, że to zamknięcie sklepu spowoduje i że na ten sklep kto inny czyha, któremu się przez to dopomoże?

Sprężystość w administracyi tak przecież a nie inaczej postąpić karała.

Nowiny polityczne.

Austro Węgry. Katarynka centralistyczna, to stare zbutwiałe pudło, straciła zupełnie harmonię i takt, a że od dłuższego czasu narody, składające rzeszę Rakuzką nie chcą ciągle pisać walczyka i sztajerkę, więc dalejże Schreijungelasy w Hetz-Pressach, Blattach i Zeitungach ciągle warczą bez wytchnienia. Obecnie znowu nie podoba się im, że w delegacyi austr. wybrano ks. Konst. Czartoryskiego prezesem; nawołują, chrapiąc o wytoczenie mu procesu o obrazę Majestatu za jego mowę. Co to złość nie może! Ale cóż to im pomoże, kiedy Korona ich rozkazów słuchać nie chce.

Ale miejmy nadzieję i my, że złość żydowska przemienie a sprawiedliwość zatka usta bluźniercom.

Jakby na zmartwienie wszystkich Hetzjudów nie kazał N. P. żadnego Polaka wsadzić do kozy, ale natomiast zaprosił do siebie, i ze wszystkich członków delegacyi najdłuższą prowadził rozmowę z Polakami. Będą miały o co warczeć znowu Hetz-Blatty, Pressy i Zeitungi, ale jest to podobne do tego, gdy złośliwego zbrodniarza skrupują, a ten tylko już zębami zgrzyta.

W okręgu wyborczym Gródek-Przemysł wybrany został posłem do Rady Państwa jedyny kandydat p. Władysław Łoziński 1360 głosami na 1365 głosujących.

Nowoje Wremia grozi Austro-Węgom i twierdzi, że zanadto ufają Bismarkowi i Niemcom, że z politykami takimi wszelkie układy w sprawie wschodniej są bezpożyteczne, że Moskwa może tylko z Berlinem i Stambulem rokować, bo Niemcy mają swój własny interes nie licujący z interesami Austro-Węgiek. Mówi się zwykle to, co sobie

kto życzy; a Moskwa także życzy sobie, aby z Niemcami stać mogła dotąd na dobrej stopie, dopokąd Austro-Węgiek nie zwali, ale gdyby to się stało, co by potem Niemcy robili, i na kimby się oparli?

To przewidział ks. Bismark i dlatego Niemcy zawarły przymierze z Austro-Węgrami.

Ziemie polskie. Ministerstwo wojny rozporządziło, aby wotownie dokoła Kowna ukończono najdalej do końca r. 1884. Kowno należało ma do twierdz pierwszorzędnych.

Z Podola donoszą o sposobach których żydzi używają do obejścia prawa, co do nabywania i dzierżawienia gruntów włościańskich; zamiast kupna używają długo terminowej dzierżawy na imię jakiegoś Moskala już dobrze opłaconego, którego rolę i jego spadkobiercy grać muszą, zakupują także zasiewy ożmie i jare na kilka lat naprzód i na to już rady żadnej niema.

Rossya. Petersburg 25. paźd. Ministerstwo wojny i skarbu mają ustąpić, kilka osobistości wymówiło się od przyjęcia teki skarbowej, ministrem wojny ma zostać Rosenbach.

Na Uralu uwijają się agitatorowie socjalistyczni, a mieszkańcy tamtejsi przeszkodzili ich aresztowaniu.

Według postanowienia Ministerstwa sprawiedliwości, nowe instytucje sądowe w guberniach kraju północno-zachodniego — Litwy, zostaną podzielone na dwa okręgi, z których jeden będzie miał izbę sądową w Wilnie, drugi w Smoleńsku.

Wschód. Stosunki między Bułgarią a Moskwą zaostają się co raz bardziej. Ks. Aleksander (Battenberg) powróciwszy z podróży do Niemiec, postanowił oswobodzić się od powijaków moskiewskich krępujących swobodę jego. Petersburg odwołał Lessowoja, jen. adjut. księcia, dla którego przeznaczoną była teka ministerstwa wojny i kapitała Polsikowa bez wiedzy księcia, natomiast otrzymał półkownik Rödiger przez Jonina rozkaz sprawowania urzędu Lessowoja według wskazówek z Petersburga. Tego było ks. Bułgarii za wiele; jako wódz naczelny rozkazał Rödigerowi opuścić Bułgarię w 24 godzinach, a nadto odprawił z armii bułgarskiej wszystkich moskiewskich oficerów nasłanych, a powołał telegrafem do kraju oficerów bułgarskich, którzy służyli w armii moskiewskiej. A więc Bułgaria zrzuci już jarzmo moskiewskie, szczęść jej Boże!

Francya. W Paryżu rozeszła się pogłoska że francuskie koła finansowe noszą się z myślą zebrania 100 milionów dla przekupienia Izby, aby Republikę obalić, a na tronie król. posadzić jednego z Orleanów. Mogliby się udać do tych panów w Wiedniu, co umiemy rozdzierać *Trink* i *Schweiggeldy*, a potem całą sprawę mogliby oddać do rozstrzygnięcia honorowemu sądowi we Lwowie.

KRONIKA.

Funkcje sanitarne. Nie jedno chociażby najzabawniejsze rozporządzenie, bywa w wykonaniu tak wypaczone, wykoszlawione, że zamiast osiągnięcia odpowiedniego skutku, staje się częstokroć czystą szynką, nowym uciskiem, i zamiast dobroczynnego skutku, daje tylko powód do skarg i rozgoryczenia. Mamy tu na myśli przeprowadzenie uchwały o nadzorze nad czystością miasta. Przyjęci do tego funkcyonariusze, albo dla braku odpowiedniej instrukcyi, albo z innych powodów, wykonują swe funkcyjne w ten sposób, że przechodzą one często w czystą szynkę. Zarzuceni jesteśmy skargami, z których tylko o niektórych nadmienimy. Oto jeden właściciel realności skarży się, że mu zabrano z komórki gruz suchy, który miał użyć do podsypania podłogi, rozkopano ziemię w piwnicy i wywieziono. Drugiemu przy ulicy Grodeckiej, którego podwórze sięga aż do kamieniołomów i pustek, zabrano nawóz koński, wywieziono o kilka sążni za parkan i wrzucono do kamieniołomu. Stracił więc nawóz, który chłopci wracający z miasta kupują i wywożą na swe pola za rogatkę a do tego naliczono mu kosztów 42 zfr. Toż samo zrobiono innemu właścicielowi przy tejże ulicy. Znowu innemu przy ulicy Czarneckiego wykopano ziemię w piwnicy na metr głęboko w której nigdy nie było, tylko drzewo opałowe, a na domiar zabrano mu stare blachy i rury z komórki. Innym tuż pod rogatką Łyczakowską zabrano nawet nawóz z ogrodów; znowu innemu dla braku czego innego wy-

rzuceno śmieci z paki, które wywożą każdego tygodnia fury miejskie do tego przeznaczone, za ryżaltem rocznem wynagrodzeniem. W rynku wyrzucono ze stryżku drzewiczki od pieców, płyty od kuchen i t. p. żelazne rupiecie, lecz że przedstawiały jeszcze pewną wartość, pozwolono stróżowi zawołać handełesów i sprzedać, co się też stało. Przeniesienie więc tych rzeczy zakazanych z jednego miejsca na drugie, uczyniło zadość względem sanitarnym. Ot niby robi się coś, aby wykazać wielką ilość fur wywiezionych okropności, gdy tymczasem z kamienie przy ulicy Ruskiej więcej z sieni fory odurzające, mające swe źródła w kloakach i kanałach zawalonych, od wieków nieczyszczonych; z wielu domów wyciekają pomyje i nadmiar jam kloaznych na ulice, co gorsza, pozwalają budować wychodki nowe frontem do nlic, z dopływem do rynsztoków i rowów odkrytych p-zydrożnych, lecz to wolno tylko uprzywilejowanym.

Procedura tych funkcyonariuszy sanitarnych jest taka: Wchodzą do domu na czele kilku zwierzbowanych z ulicy bosonogich robotników, każą sobie otwierać strychy, wszystkie komórki, aż wreszcie schodzą do piwnicy. Tak spenetrowawszy dom cały odchodzą lub zabierają się do roboty. Czy oprawdzanie ludzi nieznanych po wszystkich kryjówkach domu, otwieranie przed nimi wszystkich kryjówek i komórek, strychów i piwnic, zgadza się z bezpieczeństwem publicznem i względami policyjnymi, to niedaleka przyszłość okaże.

Nie jeden właściciel chętnieby wszelkie polecenia funkcyonariuszy jak najskręplatniej sam wykonał, gdyby go do tego wzywano, aby tylko nie otwierać swych strychów, komórek i piwnic przed takimi gośćmi. Lecz nie tu nie pomogą prośby i przedstawienia; funkcyonaryusz nawet z gospodarzem mówić niechce, opierając się na wyższych poleceniach.

Do tego kosztu tego uporządkowania są tak wysokie a egzekucya tak doraźna, że niektórych uboższych, do zwątpienia przyprowadza.

Lecz cóż robić „*dura lex sed lex*“ sprzeciwił mu się nie można, bo zaraz idzie doniesienie do sądu karnego o sprzeciwianie się władzy i biedny chałupnik zamiast do roboty idzie na termin a z terminu do kozy. Bodaj to się święciła łaska autonomia, której funkcyonariusze na obywateli wzywają sądy karne, i przy łada sposobności wołają „*policya! policya!*“. Nie ma co mówić — porządnie się rządymy.

Gdyby wniosek tak zwanej partii *Zgody* i *Zgody* w Radzie m. prze. p. Jägermanna jeszcze w roku 1881 uczyniony i jednogłośnie przyjęty, donat był tak energiczny egzekutywy, byłaby nas nie tylko cholera egipska, ale nawet azjatycka i zaraza astrachańska zastała zupełnie przygotowanych, i dziś pod względem czystości i innych warunków sanitarnych nie potrzebaby było ingerencyi i polecenia c. k. Namiestnictwa. Wniosek ów zdążył do tego, aby komitety złożone z ludzi fachowych, techników, lekarzy, urzędników biura budowniczego i komisarzy — podzielone na działy, zbadały pod każdym względem wszystkie realności, zrobiły wierne opisy całego miasta a względnie domów, zarządziły na miejscu potrzebne przeistoczenia i czuwały nad ich wykonaniem a miałyby tę powagę za sobą że nie wychodziłyby od ludzi, mających o tych sprawach bardzo pojęte wyobrażenia i nie wykrywałyby w szynkowanie.

Lecz cóż się stało? Po gorącym przyjęciu tego wniosku, po ukonstytuowaniu się odpowiedniej komisji, po wydrukowaniu odnoszących tabel, wykazów, protokołów, wszystko złożono ad acta, a natomiast wybrano łopaty i miotły, które wszystkiego dokonać mają.

Ach czegoż ten wniosek wyszedł od *Zgody* i *Zgody*!

Z ulicy Krupiarzkiej. Zwracaliśmy już uwagę Magistratu na zły stan wyższej części ulicy Krupiarzkiej. Gdyby nie energia właściciela realności pod l. 21 przy tejże ulicy położonej pana Jana L. ulica ta istniałaby tylko z nazwy, gdyż sąsiedzi, korzystając z osłałości organów Magistratu, wrzynali się ogrodami i parkanami w grunt miejski i nie tylko w utrzymaniu j-j panu L. nie pomagali, lecz jak mogli przeszkadzali pracy i usilności tego, który od r. 1868 własnym kosztem i pracą rąk swoich stara się uliczkę tę utrzymać w porządku i jemu zawdzięczyć należy, że można jeszcze przez nią przejechać. Magistrat korzysta z tego stanu ulicy wysysając swe fury po piasek tamtędy, powinienby przeto poprzeć pracę tego obywatela i ulicę tę włączyć w swoją opiekę.

Nauczyciele szkół ludowych miejskich apraszają nas, abymy pomarli ich prośbę u p. prezydenta miasta o zaliczki, o które już dawno wniosli podania w nadziei otrzymania tychże w czasie odpowiednim, a niektórzy z nich spłacili nawet od razu resztę raty zaliczek poprzednich, aby usunąć przeszkodę w utrzymaniu nowych. Czas odpowiedni do poczynienia sprawunków i zaprowiantowania na zimę już mija, a zaliczek doczekać się nie mogą. Oświadczenie p. prezydenta na jednym z ostatnich posiedzeń Rady, że kasa miejska jest próżna i że wszystkie papiery wartościowe zastawione, nie może uzasadnić odmowy zaliczek, gdyż przeznaczone na ten cel kwoty w funduszu szkolnym niepowinny być na inny cel nżyte. Raczej należało nie wydawać pieniędzy na wyżsige konne a przyjąć w pomoc nauczycielom rzeczywicie jej potrzebującym. Możeby

kanonik Mazurak, który tak skutecznie popierał w radzie wniosek snubowania żokiejów, porzucił rację prośbę nauczycieli ludowych; — a goiłoby się.

Łaska Cara. Przed laty 21 zesłano znakomitego pisarza rosyjskiego Czernyszewskiego na Sybir do guberni Archangielskiej, gdyż dzieło jego: „Człowiek i zwierzę” nie przypadło do smaku rządzącej wówczas pałty w Rosyi, a wolnomysłność wiejąca z dzieła tego zdawała się być niebezpieczną dla systemu autokratycznego. Rosya jest przebaczącą, łaskawą i wspaniałomyślną.

Po 21. letniej niewoli, car uwolnił Czernyszewskiego i pozwolił mu wrócić do kraju. Cóż kiedy Czernyszewski dostał na Sybirze pomieszenia zmysłów, lecz obecnie lat przeszło 60, jest fizycznie i moralnie złamanym starcem, tak że nawet nie jest w stanie rozróżnić obecnego stanu swego, nie może rozróżnić czy jest więźniem, czy wolnym. Takiego człowieka ponoć już car obawiać się nie może, gdyż ani głos skargi, ani głos protestu nie wyrwie się z duszy jego.

Dziś kiedy państwo dzielić powinno człowiekowi bezsilnemu, starcowi zgrzybiałemu przytułku i zaopatrzenia, dziś wykonano na nim łaskę, wypchnięto go za drzwi więzienne i jak wyrzuconego psa oddano straszemu losowi. To nazywa się w Rosyi łaską.

Wydóz mięsa z Galicyi w Wrześniu 1883
W Wrześniu 1883 wywieziono z Galicyi do Wiednia:

mięsa wołowego i trzewów	239.504 kilogr.
cielęciny i trzewów	5.939 "
baraniny i trzewów	15.967 "
wieprzowiny i trzewów	6.257 "
bitych cieląt	972 "
baranów	986 sztuk
świń	1.282 "

Z tego zniszczono z powodu zepsucia	
wołowiny	38 kilogr.
wieprzowiny	73 "
trzewów	409 "
bitych świń	6 "
bitych cieląt	2 "

W tym samym czasie zniszczono we Lwowie:	
mięsa wołowego	385 kilogr.
wieprzowiny	5 "
baraniny	10 "

Nadto 190 kilogr. mięsa wołowego, pochodzącego z krowy bardzo źle odżywionej zwrócono za rogatką. Z tej kolosalnej liczby zniszczonego mięsa wołowego okazuje się, jak lichem mięsem traktują nas producenci wiejscy i jak konieczną jest rzeczą, aby mięso wiejskie nie wprost z rogatki na targ, lecz poprzedzając na miejską wagę przywożone i tam przez weterynarza lub fizyka wiejskiego oglądane było.

Podróż do Jerozolimy. Ogromna drukowane p'akaty ogłosiły nie dawno mieszkańcom miasteczka Przedborza, że pewne znakomite towarzystwo dramatyczne w przejeździe swoim da w tym miasteczku jedno wspaniałe przedstawienie dramatyczne, pod

tytułem „Podróż Chrystusa do Jerozolimy”. Publiczność ciekawa przepełniła salę, lecz długo czekać musiała na rozpoczęcie się dramatu. Wreszcie podniosła się kurtyna. Na scenę wszedł aktor przebrany za Chrystusa, lecz nie mówił, tylko stał nieruchomo i długo patrzył w dal. Po kilku minutach przybył na scenę drugi aktor, był to kasyer Towarzystwa, który dotychczas odbierał przy kasie i dobrze przechował zebrane pieniądze — i zapytał Chrystusa: „Dokąd idziesz mistrzu?” „Do Jerozolimy” odpowiedział mistrz. „Ha to i ja pójdę z tobą” odrzekł drugi aktor, i obaj opuścili scenę i miasteczko i nikt ich już więcej nie widział.

Nadesłane.

Mikulince. Wydział towarzystwa dla ubogiej młodzieży szkolnej składa Szanownemu komitetowi teatru amatorskiego w Mikulincach za dar w kwocie 50 złr. na cele Towarzystwa najserdeczniejszą podziękę.

Za ten wyżej wymieniony datk sprawiono białej dziatwie 5 par bucików, 5 par spodni, 5 par surducików, 5 kaftaników, 5 spodniczek, tuzin czapek i tuzin chusteczek, które w dniu obchodu Sobieskiego 12. Września b. r. razem z upominkami pa-miętkowemi, rozdane zostały.

Magazyn obóvia
M. NOWAKOWSKIEGO
przy ulicy Teatralnej l. 6 lub przy placu św. Ducha obok cukierni Monnego poleca

swoją pracownię obóvia męskiego damskiego i dla dzieci.

Wszelkie zamówienia wykonuje w czasie jak najkrótszym z wielką dokładnością, jak najrzetelniej, po cenach bardzo przystępnych. 3—5

E. F. FRIED
magazyn
i PRACOWNIA OBÓVIA
dla dam mężczyzn i dzieci.

Lwów, pl. Halicki l. 13.
Wykonuje wszelkie zlecenia według ostatniej mody i wzorów zagranicznych,

z jak najlepszych, bardzo trwałych materiałów, bardzo gustownie i trwałe.

Mam nadzieję że Szan. P. T. Publiczność raczy zaszczycić mnie nadal swem zaufaniem, a zwłaszcza, że przy doborowym wyborze już i gotowego obóvia kładę ceny nadzwyczaj przystępne. (3—3)

Magazyn i pracownia
sukien męskich
pod firmą
JOZEF KLEMOCZYK
przedtem **BAUROWICZ**

przy ulicy Kopernika l. 9. (w domu p. Baurowicza, gdzie urząd telegraficzny).
Podpisany poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności donosząc że na zbliżający się sezon jesienny i zimowy zaopatrzył swój magazyn

w wielki wybór
towarów krajowych
i zagranicznych
tak, że może wszelkim wymaganiom w zupełności zadość uczynić.

Zamówienia wykonuje w miejscach i na prowincyi w jak najkrótszym czasie, łącząc za rzetelną i szybką usługę.
Nadmienia również, iż ma na składzie sukna z wełny wielbłądziej nierozmakalane, na burki i ubrania myśliwskie.
Z szacunkiem
3—10 Józef Klemoczyk.

ROBERT QUEST
Główny skład
kamiennych naczyń kuchennych
oraz (4 ?)
Porcelany i Szkła
we Lwowie
Rynek l. 6, w kamienicy ks. Ponińskiego.

W największym w borze wełniane kamizelki z rękawami (Jagd-gilet), bawełniane wełniane i jedwabne kaftaniki, spodnie, pończochy i skarpetki poleca po najumiarkowanych cenach
we Lwowie na- F. S. BARDASZ przeciw Katedry
liczba 9. liczba 9.

Zupełnie świeży transport
ze zbioru majowego 1883 przez Suez
(3—5) sprowadzonej
HERBATY CHINSKIEJ

N. 0. „Assam - Pecco-Mandarin”	1/2 ko. zł.
najprzedniejsza mieszanka	
arom.	5—
N. 1. „Taszu” Perła Chin, żółto-kwiatowa	4-40
N. 2. „Juntojezan Pecha”, biało-kwiatowa	4—
N. 3. „Nandżyn”, czarna mocna	3-20
N. 4. „Souchong”, mało narkot.	2-80
N. 5. „Congo”, familijna dobra	2—
N. 6. „Proszek herbatowy”	1-60
N. 7. „Wysiewki”, z naj ep. herbat	1-70
N. 8. „Souchong”, najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4—
N. 9. „Souchong”, powyższa na wagę	3-60
N. 10. „Czarna karawanowa”, Wereszczenki, funt rosyjski	4-80
N. 11. „Kwiatowa karawanowa”, Wereszczenki, funt rosyjski	6—

St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek l. 42.

Handel towarów kolonialnych
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Ryneku pod l. 42.
poleca

i rozseła w doborowych gatunkach

kawę	
Rio pospolita żółta . . . 1 kilo	zł. 1-20
Santos żółta czysta . . . 1	1-28
zielona naturaln. . . 1	1-36
Colomba żółta dobra . . . 1	1-44
Domingo biała . . . 1	1-52
Portoriko zielon. dobra . . 1	1-60
Malabar . . . 1	1-68
Laguayra gruboziarnista . 1	1-76
Kuba ziel. bardzo dobra . 1	1-80
Ceylon plantacyjna . . . 1	1-68
gruboziarn. . . 1	2-08
Moka arabska l. dobor . . 1	2-08
Jawa żółta aromatycz. . . 1	2—
złotawa . . . 1	2-08
Ceylon perłowa l. dob. . . 1	2-08
Jamajka plantacyjna . . . 1	2-08
St. Jago di Cuba najprz. . 1	2-16

Inne towary kolonialne najtaniej, cenniki posła na żądanie. (3—5)

SKŁAD MEBLI
obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju wyroby własne według wzorów francuskich i wiedeńskich, poleca
ul. Teatralna **WIKTOR SWISTERSKI** liczba 11.

Księgarnia J. Milikowskiego
(P. Starzyk) — we Lwowie
otrzymała na główny skład:
Nową ustawę przemysłową
z motywami ciał ustawodawczych i rezolucjami Izby poselskiej, jednoimiennymi ustawami, rozporządzeniami i orzeczeniami, tudzież z wszelkimi rozporządzeniami wykonawczymi i wzorami statutów.
Zebrał, przetłumaczył i wydał **J. A. HIBL.**
Cena 60 ct. — z przesyłką pocztową 65 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych.

Mam zaszczytawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż (3—4) z dniem dzisiejszym otworzyłem
Handel towarów łokciowych
jako to:
płócien, chifonów białych, płóciemek, oxfordów, barchanów białych i kol. flanelk, materyj wełnianych na suknie damskie, podszewek, chustek wełnianych, płóciennych, pończoch itp.
Pracując przez dłuższy czas w hadłach tutejszych, miałem sposobność poznać wymagania Szan. P. T. Pań, a nabywszy towar za gotówkę i zadawalniając się jak najmniejszym zyskiem, jestem w możności towar wyżej wymieniony **po cenie niższej** jak wszędzie sprzedawać. Polecając się względem Szan. P. T. Publiczności, oczekuję łaskawych zleceń. Z poważaniem
LEON ABRAMOWICZ
Rynek, dom p. Ehrbara (Andriolego) l. 29 w podwórzu.
Listowne zamówienia uskutecznią się odwrotną pocztą.

Od niejakiego czasu pojawiły się we Lwowie firmy równobrzmiące z moim nazwiskiem. Z tego powodu zmuszony jestem zawiadomić Szanowną Publiczność, by uniknąć nieporozumienia, że niżej podpisany nie jest właścicielem żadnego frontowego sklepu w którejkolwiek ulicy Lwowa i posiada tylko zakład

przy ulicy Sykstuskiej Nr. 10

gdzie wszelkie zamówienia przyjmuję i wykonuję

Uprasza się zatem łaskawą Publiczność adresować do firmy od roku 1847. istniejącej, odznaczanej na różnych wystawach medalami:

G. SCHAPIRA

Lwów ulica Sykstuska Nr. 10.

która wykonuje najsumienniejsze następujące roboty, mianowicie:

Napisy szyldów, malowanie herbów, napisy metalowe lane i litery lane. — Roboty pozłotnicze, lakiernicze i rytownicze po cenach najprzystępniejszych.

(2—52)

G. SCHAPIRA

Lwów ulica Sykstuska Nr. 10.

Tadeusz Sokulski

Rzeźby z drzewa, ołtarze, cymboryla, figury, płaskorzeźby i ornamenta.

Ramy, tarce, karnisze i ozdoby ozdobne do mebli

wykonuje firma

Tadeusz Sokulski

(4—12) Lwów,

ul. Pańska l. 13 (Kręcone słupy).

Znana od lat 48 firma pozłotnicza

Jana Gertnera

ulica Piekarska l. 47,

wykonuje wszelkie roboty w zakresie pozłotnictwa wchodzące, jako to: ramy, karnisze, roboty kościelne i meblowe, oraz odnawia i odczyszczają ramy i figury i inne przedmioty pozłacane.

Wszelkie polecenia skutecznie z wielką akuracją po cenach jak najprzystępniejszych. (3—5)

ANTONI ENDERS

(4—4)

przedtem

J. Niemirowskiego Następcy

we Lwowie, Rynek pod l. 29

poleca w największym wyborze, po cenach najumiarkowańszych hafły na kanwie, suknie, jedwabiu itp. w najnowszych wzorach. Wzory do haftu, kanwę, wszystkie gatunki włóczek, jedwabiu i wszystkie do haftu potrzebne przybory.

Największy wybór towarów drobiazgowych do szycia i robót damskich.

Największy wybór guzików

do ubrań damskich. Wyroby rzeźbione z drzewa. Na porę zimową wełna do robienia pończoch i skarpetek po 4, 6, 8, 10 ct. za 1 dekagram.

Łaskawe zamówienia z prowincyi załatwiamy natychmiast.

Dom zleceń komisowo-handlowy oraz kantor służbowy firmy

K. J. ORŁOWSKI

ul. Czarneckiego l. 4, przyjmuje wszelkie zlecenia i pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży majątków, realności, produktów, tak surowych jak i przerobionych i spełnia takowe jak najrzetelniej.

Przytem poleca się się nauczycielki muzyki, guwernantki, bony rodowite francuzki i niemiecki oraz wszelkiego rodzaju oficjalistów do gospodarstwa, kucharki, pokojówki, lokaj; dostarcza się ludzi do cukrowni, gorzelni tak fachowych jakoteż i siły pomocnicze. (3—8)

Legionistów

malarz pokojowy i dekorator

ulica Zielona l. 2, we Lwowie.

Przyjmuje wszelkie roboty tak pokojowe jak i kościelne i wykonuje bardzo gustownie z całym artyzmem.

Wszelkie zobowiązania wypełnia jak najakuratniej i robi ugody po cenach bardzo umiarkowanych, także przyjmuje zamówienia na tapetowanie pokojów z osem poleca się Szanownym P. P. właścicielom realności. (1—9)

PRACOWNIA

fortepianów i pianin

M. SOJKOWSKIEGO

we Lwowie przy ul. Czarneckiego l. 3. Zawiadania Szanowną P. P. Publiczność, iż przyjmuje wszelkie zamówienia, jako to: przerabianie na najnowszą konstrukcję, skórkowanie, odnawianie, strojenie, i t. d. oraz gwarantuje za trwałą, harmonijną i miłą robotę, którą wykonuje po umiarkowanej cenie. Również sprzedaje i nabywa organy fortepianu. (2—12)

Ferdynand Kindel i Władysław Gerc,

Lwów, ulica Halicka Nr. 15.

naprzeciw handlu korzennego para A. Mańkowskiego.

Polecają Szanownej Publiczności swoją

pracownię i skład wszelkich przedmiotów, w zakres blacharski wchodzących

w wielkim wyborze jako to:

wanny różnej wielkości, kąpielowe wanny, tusze, klozety, i. znie domowe i t. p., wykonują także pokrycia dachów, lub wież kościelnych blachą żelazną, cynkową lub miedzianą, dalej gzymsy, ornamenty i wszelkie ozdoby; przy starych budynkach uskuteczniają jak w miejscu tak i na prowincji wszelkie naprawy i malowanie dachów.

Przyjmują także naczynia kuchenne do naprawy i pobielania po najumiarkowańszych cenach.

Zamówienia z prowincyi załatwiają się odwrotną pociąg.

BRACIA LANGNER

we Lwowie ulica Halicka,

polecają:

(2—3)

Koszule męskie białe, szirtingowe, i kolorowe „Oxford“, koszule nocne, kołnierzyki, manszety, kałesony, chustki do nosa, szkarpetki, chustki jedwabne na szyję i do nosa. — Krawatki i szaliki, szpilki do krawatek, rękawiczki, szelki, spinki, laski, pularesy, tytonierki, papierki cygarowe itp. Pledy, czapki, pantofle, parasole, kalosze, płaszcze gumowe; perfumerye, mydła, grzebienie, szczotki, lusterka, w ogóle wszelkie przybory toaletowe, woda kołniska prawdziwa, torby, kartusze, pasy na patrony, kamusze itp. przybory myśliwskie, kaftanki, skarpetki, welniane, bawełniane i flanelowe.

Rękawiczki głansowane, sarnie, jelenie, duńskie, nieciane, sukienne, futrzane itp., szelki, podwiązki, poduszki sańsone, zamszowe i gutaperchowe. — Kaftany, spodnie i prześcieradła jelenie, pończochy elastyczne na żyły kurczowe, bandaż rapturowe, suspensory, fałszy flanelowe, opaski na brzuch itp. bandaże. — Przybory do szermierki, torby myśliwskie, podróżne i szkolne, paski, rzemyki, kamusze i sztylpy skórzane i płóciennne, czapki do podróży i ranne, torbeczki piersiowe na pieniądze itd. — Przyjmuje się poduszki haftowane, szelki, dzwonkociąg, czapki ranne, torby itd. do oprawy jak w ogóle wszystkie roboty w zakresie rękawicznictwa wchodzące, jakoteż i rękawiczki do prania.

Wielki wybór kufrów i torb do podróży jak niemniej wszystkich artykułów podróżnych.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrot. pocz. nie licząc opakowania! Prawie 100-letnie istnienie tej firmy służy za najlepszą rekomendację.

Pracownia i magazyn ubiorów męskich

Pawła Piątkowskiego

plac Halicki liczba 13.

zaopatrzone na czas jesienny i zimowy w bardzo wielki wybór najlepszych materij, z pierwszych fabryk zagranicznych i krajowych.

Przyjmuje zamówienia na rozmaite garnitury, tak dla świeckich jak i dla duchownych na ubrania do podróży, myśliwskie, burki sławuckie i t. p. wszelkie zamówienia wykonują się z wielkim gustem jak najpunctualniej i po cenach tak przystępnych, że prawie żadna inna firma, nawet zagraniczna konkurować nie może.

Pięć medali zasługi i list pochwalny!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

(4—52)

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny naturalny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odnawia włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1-50

W A L E N T I N

Przeciw wypadaniu włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosów wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosom. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

MYDŁA toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe i t. p. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 ct. do 1 zł.

ANTILLENILLA. Piegi, opalenie słoneczne i dzioby. Twarzy powraca białosć, delikatność i przejrzystość. Cena 2 złr.

PUDR Książęcy biały, oielisto-różowy i żółtawy, niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. Pudełko po 60 i 70 ct. 2 złr. 1-20 i 1-60

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie ul. Kopernika l. 3 Filia w Krakowie Sukiennice 20.